



Drodzy Czytelnicy!

Z dużym przejęciem oglądam emitowany od kilku tygodni przez drugi program Telewizji Polskiej dokumentalny film poświęcony dramatycznej sytuacji bezrobotnych z gminy Postomino. Nie jest to gmina naszego powiatu, ale pokazywany w niej problem jest bardzo nam bliski. Trudno zachować spokój, gdy ogląda się takie dramatyczne obrazki. Bezradność władzy lokalnej wobec tego problemu jest rzeczywiście żenująca. Sam się czasem zastanawiam, jak historia osadzi kiedyś tych wszystkich, którzy zgotowali ludziom taki los i nie potrafili im w tej, dla nich bardzo trudnej sytuacji życiowej, pomóc? Czy znajdą się winni dziejących się na naszych oczach, prawdziwych ludzkich dramatów? Czy każda zmiana systemu musi pociągać ofiary?

Muszę przyznać, że w tych trudnych sprawach zawodzi nawet najbardziej chłodna chłopska logika. Gubią się gdzieś mądrości tych, którym wydaje się, że mają ich najwięcej i zawsze potrafią zrobić z nich pożytek. Ale z jednej strony państwowa telewizja oskarża w wymownym filmie władzę o bezradność, z drugiej, ta sama telewizja zapomina chyba o swojej publicznej powinności. Sama poddaje się powszechnemu procesowi komercjalizacji i goni za pieniądzem. Każe sobie oto płacić za relacje z samorządowych imprez i wydarzeń, których sama nie organizuje.

Dowiaduję się ostatnio, że jeżeli zapłacimy 20 tysięcy złotych to zorganizuje z nami „Święto Ryby”. Można zapytać, to na czym polegać ma jej publiczna rola, za co płacimy coraz droższy abonament? Publiczna telewizja widocznie uznała, że jeżeli regiony chcą mieć swój program, to muszą same zań płacić.

Szkoda że nikt nie chce podpowiedzieć, skąd samorządy mają na to wszystko brać, skoro i tak już uchwalają najwyższe podatki, zaciągają kredyty, a niektóre nawet, żeby łątać budżetowe dziury, pracują za darmo!

W naszym powiecie też niektórym się wydaje, że samorząd powiatowy ma być lekarstwem na wszystkie problemy, z którymi nie radzi sobie nasze państwo. Mnożą się żądania i słychać pokrzykiwania. Starsi ludzie wiedzą, że grożenie nigdy nie dobrego nikomu nie przyniosło, ale ci, trochę młodszy, nie zawsze chcą o tym pamiętać. Może kiedyś się też sami o tym przekonają.

Zachęcam do lektury naszego pisma.

Stanisław Kądziela
Starosta Słupski

W numerze:

- * Potrzebne większe wsparcie 4
- * Nadzieja w lesie 5
- * Lekarze ponaglają, a marszałek ... 6
- * Niszczycielska siła Bałtyku 7
- * Kalendarium 8
- * Kąpieliska morskie 9
- * Dni Lauenburga 10
- * Z prac Zarządu 10
- * Muzeum w Klukach przyciąga turystów 11
- * Nowa stacja kontroli pojazdów 12
- * Można tworzyć rodzinne domy pomocy 13
- * Dom życzliwych ludzi 14
- * Ferie na sportowo ... 15
- * Pasjonaci historii 16
- * Banki „ciągną” z klientów 17
- * Zmiana budynków lotniskowych na mieszkaniowe 18
- * Złote ręce 19
- * Nastrojowa poezja i bajkowe zamki 20
- * Joanna Jank 22
- * Kocham przyrodę 22
- * Piękne Marzanny 22

ZAPRASZAMY GMINY DO PREZENTACJI WŁASNYCH OSIĄGNIĘĆ I PROBLEMÓW NA ŁAMACH „POWIATU SŁUPSKIEGO”

„POWIAT SŁUPSKI” - Biuletyn Informacyjny

Wydawca: Starostwo Powiatowe w Słupsku

Redaguje zespół: Zbigniew Babiarsz-Zych (przewodniczący), Leszek Kreft (z-ca przewodniczącego), Eugeniusz Diakun, Jolanta Sienkiewicz, Mirosław Górak, Jan Fąfara.

Adres redakcji: Wydział Rozwoju, Promocji Powiatu i Zdrowia, Starostwo Powiatowe, 76-200 Słupsk, ul. Szarych Szeregów 14, tel. (059) 842-54-17, fax. (059) 842-71-11

e-mail: starostwo.powiatowe@powiat.slupsk.pl; www.powiat.slupsk.pl

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, reklam i listów, zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w tekstach. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy.

Skład komputerowy i łamanie: Mirosław Górak

Druk: Zakład Poligraficzny „Grawipol”, 76-200 Słupsk, ul. Poznańska 42, tel./fax (059) 842-65-55

Zdjęcia: Jan Maziejuk

Na zdjęciach na okładce: „Kraina w krąg” - zagroda szachulcowa w Bruszkowie Wielkim, Rezerwat „Buczyna” w Ustce

Biuletyn rozsyłany jest do radnych, parlamentarzystów, wszystkich sołtysów, jednostek OSP, szkół, domów kultury, jednostek organizacyjnych powiatu, firm biznesowych oraz urzędów miast i gmin

Z obrad XXIII Sesji Rady Powiatu Słupskiego

Potrzebne większe wsparcie

Na XXIII sesji Rady Powiatu Słupskiego radni zapoznali się z informacją Komendanta Miejskiego Policji o stanie bezpieczeństwa i porządku publicznego oraz informacją Komendanta Miejskiego Państwowej Straży Pożarnej o stanie ochrony przeciwpożarowej w 2001 roku. Sprawozdanie złożył również Powiatowy Rzecznik Konsumentów.

W 2001 roku liczba przestępstw w powiecie słupskim wzrosła o 285 w porównaniu z rokiem 2000. Na stwierdzonych 3140 przestępstwach, 375 popełnili nietrzeźwi kierujący. We wszystkich jednostkach zanotowano poprawę wykrywalności. W KP Ustka - o 9,4% (wyniosła 50,3%), w KP Kępice o 8,4% (51,3%), w KP Głównicy o 13,7% (57,4%). Przestępstwa kryminalne stanowiły 83% wszystkich stwierdzonych przestępstw. **Generalnie przestępczość przeciwko mieniu rośnie, ale poprawił się wskaźnik efektywności pracy służb patrolowo-interwencyjnych.** W dyskusji radni z dużym niepokojem odnieśli się do systematycznego zmniejszania środków budżetowych policji, ciągłych reorganizacji i odgórnych zakazów zatrudniania nowych policjantów. **Wyrażono opinię, że policja musi uzyskać większe wsparcie ze strony samorządów lokalnych.**

W roku 2001 odnotowano 630 interwencji jednostek straży pożarnej – o 2,2% więcej niż w 2000 roku. Odnotowano wzrost miejscowych zagrożeń o 53,4% (316), fałszywych alarmów o 44,8% (42) i spadek ilości pożarów o 28,6% (272). Państwowa Straż Pożarna sprawdzała stan przygotowania jednostek leśnych do działań ratowniczych w okresie wzmożonej palności oraz stan przygotowania do sezonu letniego. **W obiektach szkolnych dokonano oceny prawidłowości technicznego i organizacyjnego przygotowania warunków ewakuacji.** Stwierdzono, iż największym problemem w tych obiektach jest zapewnienie prawidłowego oznakowania dróg, przejść i wyjść ewakuacyjnych zgodnie z obowiązującymi normami.

Jednym z ważniejszych zadań realizowanych w 2001 roku przez PSP było utworzenie Centrum Powiadomienia Ratowniczego, które ma być podstawowym elementem Zintegrowanego Systemu Ratowniczego. Na uruchomienie CPR potrzeba ponad 1 mln zł. W

roku 2001, zakupiono sprzęt niezbędny do uruchomienia I etapu CPR. Przeprowadzono remont pomieszczeń, wykonano też inne niezbędne prace.

Do zadań Powiatowego Rzecznika Konsumentów należy w szczególności zapewnienie bezpłatnego poradnictwa i informacji prawnej w zakresie ochrony interesów konsumentów. **W 2001 roku rzecznik udzielił 192 porady prawne. Najwięcej dotyczyło zasad reklamacji butów, nowych pakietów telefonicznych, uprawnień wynikających z gwarancji i zasad reklamacji, uprawnień i zasad funkcjonowania polubownych sądów konsumenckich. Na 114 podjętych przez rzecznika interwencji – 73 załatwiono pozytywnie.**

Jednym z zadań Powiatowego Rzecznika konsumentów jest też edukacja konsumentów obywateli. W tym też celu rzecznik przyjmował raz w tygodniu interesantów w gminach powiatu słupskiego. Dużą wagę przykładał do edukacji młodzieży szkolnej z zakresu prawa konsumenckiego.

Interpelacje

Radny **Kazimierz Pamuła** pytał o działania Zarządu w sprawie zamierzonej likwidacji internatu Zespołu Szkół Rolniczych w Słupsku.

Pawła Gonere - radnego z Głównicy i **Wojciecha Lewandowskiego** – burmistrza Ustki interesował problem przeznaczenia niezagospodarowanych środków na podwyżki dla pracowników starostwa i jednostek organizacyjnych powiatu. Radny Paweł Gonera pytał również: dlaczego przedsiębiorcom zagranicznym wydaje się zgodę na eksploatację ujęć wodnych, jak wygląda sprawa dalszego funkcjonowania Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej dla nauczycieli, czy do prac drogowych, związanych z poprawą stanu poboczy i oczyszczeniem rowów, zatrudniani są bezrobotni w ramach prac interwencyjnych?

Radny **Stanisław Jank** z Dębicy Kaszubskiej interpelował w sprawie poprawy spławności rzek Słupi i Skotawy. Pytał, czy jest przewidziana likwidacja Oddziału Narodowego Banku Polskiego w Słupsku, ile osób bezrobotnych pracuje przy pracach drogowych finansowanych z kredytu długoterminowego?

Radna **Teresa Szamlicka** z gminy Kobylnica (członek Zarządu Powiatu) wyraziła zaniepokojenie fatalnym stanem dróg powiatowych, oddalonych od głównych tras komunikacyjnych, stanem rowów przydrożnych oraz jakości prac wykonywanych na drogach.

Radny **Andrzej Kordylas** z Dąbownicy (Członek Zarządu Powiatu) zwrócił się z prośbą do starosty o interwencję w sprawie uszkodzonej przez przedsiębiorców holenderskich drogi Święcichowo-Damno oraz o wyjaśnienie: dlaczego Dom Pomocy Społecznej w Lubczewie nie może być zwolniony z podatku od nieruchomości?

Radny **Eugeniusz Dańczak** z Dębicy Kaszubskiej prosił o interwencję u służb skarbowych w sprawie łamania prawa przy szrażeń paliwa na bony dla rolników. Z niepokojem odniósł się do stanu dróg i konieczności szybkiej ich naprawy.

Radny **Sławomir Ziemianowicz** z Ustki pytał, czy skutki likwidacji, bądź upadłości „POŁO” obciążą samorząd powiatu w sytuacji, kiedy majątku tej jednostki nie wystarczy na pokrycie długów?

Rada Powiatu odniosła się z niepokojem do braku koncepcji zagospodarowania obiektów opieki zdrowotnej na terenie powiatu słupskiego. Stanowisko w tej sprawie skierowała do Marszałka Województwa Pomorskiego oraz Przewodniczącego Sejmiku Województwa Pomorskiego.

Jolanta Sienkiewicz
Naczelnik Biura
Rady Powiatu

Zalesianie gruntów porolnych

Nadzieja w lesie

O potrzebie zamiany na użytki leśne gruntów słabych (o złej strukturze) lub w przypadku chęci zaprzestania przez rolnika produkcji rolnej ze względu na jej nieopłacalność, podeszły wiek czy brak następców, mówiło się dawno. Podstawy prawne dała do tego dopiero ustawa z 8 czerwca 2001 roku o przeznaczeniu gruntów rolnych do zalesienia, która weszła w życie 1 stycznia br.

Grunt rolny będący częścią gospodarstwa rolnego lub stanowiący jego całość, może być przeznaczony do zalesienia, jeżeli spełnia co najmniej jeden z poniższych warunków: jest gruntem klasy V lub VI, leży na stoku o średnim nachyleniu powyżej 15%, jest gruntem okresowo zalewanym lub zdegradowanym.

Łączna powierzchnia gruntu przeznaczonego do zalesienia nie może być mniejsza niż 0,4 ha i nie może przekroczyć 30 ha. Głównym wykonawcą ustawy jest starosta, który corocznie, do 31 stycznia, określa tzw. roczny limit zalesień. Ich wielkość ustalana jest po zasięgnięciu opinii właściwego nadleśnictwa i w uzgodnieniu z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz Agencją Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Zainteresowani składają do starosty wnioski o wyrażenie zgody na przeznaczenie gruntu rolnego do zalesienia. Do wniosku dołącza się wypis z ewidencji i kserokopie z mapy ewidencyjnej. Starosta rozpatruje wnioski w kolejności wpływu i wydaje decyzje administracyjne, które przekazywane są również do wiadomości wójta, nadleśniczego i zarządu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Nadleśniczy w terminie 30 dni od otrzymania decyzji sporządza plan zalesienia i dostarcza go z sadzonkami właścicielowi gruntu. Po zalesieniu rolnik prowadzi uprawę zgodnie z uproszczonym planem urządzenia lasu.

Dobór składu gatunkowego uprawy leśnej zależy od klasy jakości rolniczej gleby ornej, odpowiadającej określonym typowi siedliskowemu lasu i przynależności do krainy przyrodniczo-leśnej. W I Krainie Bałtyckiej (w jej granicach znajduje się teren powiatu słupskiego) skład gatunkowy na gruntach porolnych przed-

stawia się następująco: **Bór suchy** (najuboższe i skrajnie suche fragmenty gleb ornych VI kl.), skład gatunkowy drzew: sosna - 80%, brzoza, olcha, jarząb, i inne



Las sosnowy w okolicach Ustki

- 20%; **Bór świeży** (gleby orne VI kl.): sosna - 60-80%, brzoza - 10-20%, dąb, buk, lipa, grab - 10-20%; **Bór mieszany świeży** (gleby orne V kl.): sosna - 40-5%, modrzew - 10-20%, buk, dąb, brzoza - 20-30%; **Las mieszany świeży** (gleby orne IV. kl.): buk, dąb, lipa, klon - 40-5%.

Jeżeli uprawa leśna zostanie założona zgodnie z planem zalesień, a jej udatność będzie nie mniejsza niż 70%, starosta w terminie 3 miesięcy od dnia zgłoszenia wykonania zalesień, wyda decyzję administracyjną o stwierdzeniu prowadzenia uprawy leśnej. Jeżeli rolnik dokona zalesienia gruntu niezgod-

nie z planem, starosta w takiej sytuacji odmówi mu wydania decyzji na prowadzenie uprawy, a na wniosek nadleśniczego, w przypadku umyślnej winy właściciela gruntu, obciąży go kosztami sporządzenia planu zalesień i kosztami sadzonek.

Właściciel gruntu, który otrzyma pozytywną decyzję starosty nabywa prawo do miesięcznego ekwiwalentu wypłacanego w następujących wysokościach: 150 zł za hektar przy zalesieniu od 0,40 ha do 10 ha, 50 zł za hektar przy zalesieniu od 10,01 ha do 20 ha, 25 zł za każdy hektar powyżej 20,01 ha do 30 ha.

Właściciel gruntu otrzymuje ekwiwalent do czasu nabycia prawa do emerytury lub renty, nie dłużej jednak niż przez okres 20 lat. Jeżeli właścicielami gruntu są małżonkowie otrzymują ekwiwalent w dwóch równych częściach, a jeżeli jedno z nich nabędzie prawo do emerytury lub renty, to drugi współmałżonek otrzymuje ekwiwalent zmniejszony o 25%.

Jeżeli współwłaściele nie są małżonkami ekwiwalent uzyskuje wyłącznie jeden z nich na podstawie upoważnienia udzielonego przez pozostałych współwłaścicieli. Uprawnienia do ekwiwalentu można nabyć również na drodze spadkobrania, ale tylko w przypadku, kiedy zalesiony grunt nabędzie jedna osoba nie posiadająca innych dochodów. Z nabytych uprawnień korzysta się tylko w okresie 20 lat.

Ograniczenia uprawnień nie stosuje się, gdy spadkobiercą jest małoletnie dziecko lub inwalida I lub II grupy. W tym przypadku uprawnienia otrzymuje się do czasu osiągnięcia pełnoletności lub ukończenia nauki, nie dłużej niż do ukończenia 24 roku życia.

Rolnik, który zalesił swoje grunty i dla którego głównym źródłem utrzymania jest ekwiwalent uzyskany z tego ty-

ciąg dalszy na str. 6

tułu, podlega ubezpieczeniu wypadkowemu, chorobowemu i macierzyńskiemu. Ekwiwalent podlega rocznej waloryzacji w wysokości określonej wskaźnikiem inflacji. Po uzyskaniu pierwszej pozytywnej oceny udatności upraw (2 lata od zalesienia), ekwiwalent może być podwyższony o 50% w przypadku gdy nastąpi likwidacja gospodarstwa rolnego, a właściciel zalesionego gruntu nie posiada gruntu rolnego lub działki siedliskowej, większej niż 0,80 ha. Wpłata podwyżki ekwiwalentu dokonywana jest raz w roku.

W przypadku zniszczenia uprawy leśnej lub braku pielęgnacji, starosta podejmuje decyzję o wstrzymaniu wypłaty ekwiwalentu, może nakazać też zwrot pobranego już ekwiwalentu wraz z odsetkami. Po pierwszej pozytywnej ocenie, która jest dokonywana po upływie 2 lat od zalesienia gruntu rolnego, starosta z urzędu przeklasyfikuje grunt rolny na leśny.

Do Starostwa Powiatowego w Słupsku wpłynęło już 147 wniosków o przeznaczenie gruntów rolnych do zalesienia na ogólną powierzchnię 710,79 ha. Najwięcej - 44 z gminy Główny.

W akcję zalesień zaangażowany został Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, który będzie zwracał nadleśnictwom koszty sadzonek i koszty sporządzania planów zalesień. Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa przekazuje staroście środki na wypłacenie właścicielom gruntów ekwiwalentu. W powiecie słupskim, gdzie istnieje sporo gruntów słabej jakości ekwiwalent ten może dla znacznej grupy osób stać się źródłem łatwego dochodu, ale tylko pozornie, bo wbrew temu, co niektórzy sądzą, las sam nie rośnie!

Przybliżony koszt założenia uprawy leśnej kształtuje się w granicach 3 tys. zł, z czego 50% przypada na sadzonki. Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku poinformował starostę słupskiego, że posiada zarezerwowane środki na sadzonki i sporządzenie planów zalesień. Ich uruchomienie uzależnione jest jednak od decyzji Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa o przekazaniu staroście środków na wypłacenie rolnikom ekwiwalentu.

Teresa Bielecka
Wydział Ochrony
Środowiska i Rolnictwa

Limit zalesień na 2002 rok dla powiatu słupskiego został ustalony przez ARiMR na 36 ha.

Jaki los spotka wiejskie ośrodki zdrowia?

Lekarze ponaglają, a marszałek...

Na ostatniej sesji Rada Powiatu Słupskiego przyjęła stanowisko w sprawie przejścia przez samorządy gminne zabudowanych nieruchomości, położonych na terenie powiatu i stanowiących własność województwa pomorskiego, a użytkowanych przez zakłady opieki zdrowotnej.

Chodzi o budynki, w których znajdują się wiejskie ośrodki zdrowia oraz gabinety lekarskie. W gminach powiatu słup-

ub. roku odpowiedział staroście słupskiemu **Stanisławowi Kądzieli**, że złożone przez gminy wnioski o nieodpłatne prze-



Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Bruskowie Wielkim

skiego jest ich ok. 30 i funkcjonują one na ogół w obiektach, które są mieniem samorządu wojewódzkiego. Zarządza nimi Samodzielny Publiczny Wojewódzki Szpital Zespolony w Słupsku.

Problem polega na tym, że większość tych obiektów znajduje się już w nie najlepszym stanie technicznym, wymagają one wielu napraw i remontów, a także przystosowania do nowych wymogów stawianych placówkom służby zdrowia. Tymczasem prac tych od lat nie wykonuje ich właściciel, a sami lekarze też nie są nimi zainteresowani. Podkreślają, że to nie są ich obiekty. Dawno już proponowali gminom, aby te starały się o przejście budynków, w których znajdują się ośrodki zdrowia w zasób gminnego mienia komunalnego. Choć gminy podjęły już na sesjach stosowne uchwały i przekazały je marszałkowi województwa pomorskiego, to sprawa ta ciągle jest nie załatwiona.

Ponaglany marszałek województwa pomorskiego **Jan Zarębski** w listopadzie

kazanie nieruchomości, na których znajdują się ośrodki zdrowia podlegają rozpatrzeniu jak każdy inny podobny wniosek. Obowiązujące przepisy prawa nie przyznają gminom żadnego roszczenia. Wnioski takie nie wszczynają również postępowania administracyjnego, więc nie podlegają rozpatrzeniu w formie decyzji administracyjnej. Sposób zagospodarowania powyższych nieruchomości, a także ewentualnego rozporządzania nimi, należy do wyłącznego uznania właściciela – województwa pomorskiego. Decyzję taką podejmuje Sejmik Województwa Pomorskiego po analizie całokształtu okoliczności oraz kierując się zasadami racjonalnej gospodarki.

O to właśnie chodziło, żeby Sejmik kierując się takimi zasadami, podjął stosowne decyzje w tej sprawie. A rzecz w tym, że tego jeszcze nie zrobił, nie wiadomo czy zamierza to zrobić i kiedy? Dlatego Rada Powiatu Słupskiego, zdanie-pokoja faktem braku koncepcji zagospodarowania przez samorząd woje-



wódzki obiektów opieki zdrowotnej podjęła na ostatniej sesji stanowisko, w którym domaga się od Zarządu Województwa Pomorskiego zdecydowanych działań w tej sprawie. Zdaniem radnych aktualnie nieruchomości te wymagają natychmiastowych prac w zakresie utrzymania ich przydatności technicznej, wynikających z obowiązków właściciela nałożonych przepisami prawa budowlanego. „Przejęcie obiektów, w których znajdują się wiejskie ośrodki zdrowia na rzecz mienia komunalnego gmin z przeznaczeniem na dalsze wykorzystanie dla celów służby zdrowia wydaje się być obecnie jedynym rozsądnym rozwiązaniem” – czytamy w stanowisku Rady Powiatu.

Choć marszałek województwa pomorskiego nie dostrzega możliwości przekazania gminom tych obiektów, to Rada Powiatu wskazuje taką możliwość. Proponuje przekazanie ich na rzecz mienia komunalnego gmin na podstawie art. 37 ust. 2 pkt. 1 w związku z art. 6 pkt. 6 ustawy z 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami - w drodze zbycia bezprzetargowego na realizację zadań własnych gminy, określonych w artykule 7 ust. 1 pkt. 5 ustawy z 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym.

W przepisach tych mówi się m.in., iż nieruchomość może być zbyta w drodze bez przetargu, jeżeli zbycie to następuje między Skarbem Państwa a jednostką samorządu terytorialnego i jego celem jest utrzymanie pomieszczeń dla obiektów publicznych. A takimi w rozumieniu ustawy są m.in. ośrodki ochrony zdrowia.

Z. Babiarsz-Zych

Niszczycielska siła Bałtyku

Urząd Morski w Słupsku administrujący 170-kilometrowym odcinkiem brzegu morskiego od Dźwirzyna po Łebę zajmuje się m.in. ochroną wydm przed niszczycielskim wpływem morza, umocnieniem brzegowych i utrzymaniem zalesień w obrębie pasa technicznego.

W granicach powiatu słupskiego znajduje się 57 kilometrów brzegu morskiego. Jego ochroną zajmuje się Obwód Ochrony Wybrzeża w Łebie, któremu podlegają odcinki w Rąbce, Czołpinie i Smołdzinie. Natomiast Obwodowi Ochrony Wybrzeża w Ustce podlegają odcinki w Rowach, Ustce i Modlinku. Brzeg w tym rejonie ma charakter klifowy i wydmy. Na odcinkach klifowych występują zjawiska osuwiskowe i obrywy. Natomiast na brzegach wydmy, w wyniku procesów abrazyjnych, następuje zanik plaż i wydmy.

W bezmroźne i bezśnieżne zimy, kiedy brzeg nie jest chroniony pokrywą lodu morskiego, a sztormy rozwijają się przy dominacji wiatrów północnych, dochodzi do największych zniszczeń. Wiatry i prądy powietrzne powodują przemieszczanie piasku i rumowiska na znaczne odległości, co wpływa na stopniowe zmniejszanie się rumowiska w podbrzeżu. Takie zimy miały miejsce w latach 1913/1914, 1982/1983, 1986/1987, 1999/2000. Do „ciepłych” można zaliczyć także ostatnią zimę 2001/2002, kiedy to, w okresie od października do marca, było 8 groźnych w skutkach sztormów o niespotykanej sile i skali wywołanych zniszczeń. Powstały ogromne straty na wybrzeżu. Zniszczeniu uległy m.in. hy-

drotechniczne i biotechniczne umocnienia brzegowe, ogrodzenia i zejścia na plażę. Duże szkody odnotowano w drzewostanie pasa technicznego.

W Obwodzie Ochronnym Wybrzeża w Ustce straty wyniosły 968 149 zł, a w Obwodzie Ochronnym Wybrzeża w Łebie - 1 717 798 zł. Łącznie oszacowane je na 2 685 947 zł. Największe szkody powstały w rejonie Ustki, po wschodniej stronie portu. Plaża uległa na tym odcinku znacznemu zniszczeniu, a fale sztormowe wdarły się za zniszczoną w poprzednim okresie opaskę granitową. Mało stabilna wydma została podcięta przez fale sztormowe i zagrożony został wschodni koniec promenady i zaplecza w tym rejonie. Oprócz zniszczeń w umocnieniach brzegowych, zniszczony w 80% został refulat do transportu piasku z dna Bałtyku, w celu powiększenia plaży.

W wielu miejscach na klifowym i wydmy brzegu odsłonięte zostało podłoże macierzyste. W okolicach Rowów morze odsłoniło resztki prehistorycznego lasu i torfowisk sprzed kilku tysięcy lat. W większości są to dęby sprzed 3,8 – 4,5 tysiąca lat. Torfowisko to jest przedmiotem badań naukowców Instytutu Geografii słupskiej PAP. Od ujścia rzeki Łupawy w kierunku Łeby sil-

ciąg dalszy na str.8



Uszkodzona wydma za zniszczoną opaską granitową

nie wyrównane wybrzeże ma charakter wydumowo - mierzejowy. Na tym odcinku

toringu strefy brzegowej i badań wyprze-
dzających.



Fale sztormowe przed opaską granitową

dziesiątki tysięcy metrów sześciennych wału wydumowego zostało zniszczone i odprowadzone przez fale sztormowe na duże głębokości.

Żywioł nie oszczędził też zjazdów i zejść na plażę, co w poważnym stopniu zdezorganizowało pracę służb Inspektoratu Ochrony Wybrzeża. Skala zniszczeń jest tu różna. **Zjazdy na plażę w okresie wiosennym koniecznie powinny zostać odbudowane, ponieważ służą do prowadzenia prac związanych z ochroną brzegu i są wykorzystywane przez Polskie Ratownictwo Okrętowe w akcjach ratowania życia i mienia ludzkiego na morzu.**

Silne sztormy zdarzają się co kilka i kilkanaście lat. Skromne środki budżetowe z trudem wystarczają na bieżące naprawy szkód oraz ograniczają możliwości prowadzenia systematycznego moni-



Zniszczony wał wydumowy i zatrawienia

Przedstawiciele Urzędu Morskiego w Słupsku uczestniczą w konferencjach i sympozjach poświęconych poszukiwaniu skutecznych metod ochrony brzegów morskich i odtwarzania plaż. Biorą też udział w spotkaniach odbywających się najczęściej po okresie sztormów jesienno-zimowych, kiedy miasta i gminy nadmorskie rozpoczynają przygotowania do sezonu turystycznego. Strategia ochrony brzegu morskiego jest również tematem organizowanych spotkań i konferencji przez Związek Miast i Gmin Morskich. Na przykład, na ostatniej konferencji w Kołobrzegu, wójtowie gmin i burmistrzowie, dokonując oceny działań Urzędu Morskiego w Słupsku, wypracowali wspólne stanowisko w celu zahamowania zaniku plaż pasa nadmorskiego.

Obserwowane od dłuższego czasu zjawisko postępującej erozji brzegu morskiego i zaniku plaż, spowodowanego efektem cieplarnianym, stanowi poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa powodziowego terenów nadmorskich i ekonomicznego bytu gmin wybrzeża. Sytuacja ta wymusza konieczność pilnego podjęcia zdecydowanych działań opartych na naukowej prognozie.

Opracowana przez Instytut Morski w Gdańsku „Strategia ochrony brzegów morskich”, prognozując możliwe wzrosty poziomu morza, ukazuje najbardziej zagrożone odcinki brzegu, wskazuje rodzaj i zakres prac ochronnych przed niszczycielską działalnością morza oraz koszty takiej profilaktyki. Trzeba teraz zrobić wszystko, by strategia ta była realizowana.

Regina Borowska
Urząd Morski w Słupsku
Zdjecia: Wojciech Dziedzic

W dniach 7 - 8 marca zebrał się Konwent Wójtów i Burmistrzów Powiatu Słupskiego. Omawiano możliwość zmiany klasyfikacji lokali i budynków letniskowych, kolonijnych oraz pensjonatów na lokale mieszkalne.

*

9 marca w Damnicy odbyły się III Wybory Miss i I Wybory Mistra Wsi Powiatu Słupskiego. Miss została Katarzyna Jesionek z Redzikowa, a Misterem – Roman Paszke z Głównicy.

KALENDARIUM

*

12 marca zorganizowano szkolenie dla nauczycieli na temat narkomanii w środowisku szkolnym.

*

14 marca w Gimnazjum w Dębicy Kaszubskiej odbył się I Powiatowy Konkurs Ekonomiczny.

*

15 marca starosta słupski Stanisław Kądziera, wspólnie z wojewodą pomorskim Janem Ryszardem Kurylczikiem, wizytował przedsiębiorstwa holenderskie w Lęborku i Bobrownikach.

*

15 marca gościła w powiecie słupskim delegacja Niemieckiego Czerwonego Krzyża. Niemcy przywieźli dary (artykuły spożywcze), którymi wspomogli Dom Dziecka w Ustce.

*

18 marca starosta słupski Stanisław Kądziera uczestniczył w Gdańsku w debacie nt. „Lepsze perspektywy dla rynku pracy - warunki zatrudnienia w województwie pomorskim”.

*

20 marca minister sprawiedliwości Barbara Piwnik obiecała podczas wizyty w Gdańsku przenieść z Gdyni do Słupska jeden z wydziałów Krajowego Sądu Rejestrowego oraz utworzyć w Słupsku Ośrodek Migracyjny.

*

23 marca w sali Domu Kultury w Ustce odbył się I Powiatowy Festiwal Kultury Europejskiej. Wzięło w nim udział ponad 240 młodych uczestników.

Kąpieliska morskie

Niewątpliwie największym walorem turystycznym powiatu słupskiego jest blisko sześćdziesięciokilometrowy pas wybrzeża bałtyckiego. W sezonie letnim tysiące wczasowiczów i mieszkańców korzystają ze słońca na plażach i z kąpeli morskich. Warunkiem bezpiecznego przebywania w falach Bałtyku jest odpowiednia jakość i czystość wody.

Kontrolą jakości wody w kąpieliskach zajmuje się Inspekcja Sanitarna Miejskiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Słupsku. Kryteria oceny przydatności

tycznych. Przed rozpoczęciem sezonu 2001, w kwietniu przeprowadzono we wszystkich punktach poboru wody badania bakteriologiczne.

W obserwacjach czystości kąpielisk morskich, prowadzonych wspólnie z Inspekcją Sanitarną, uczestniczą również ratownicy zatrudnieni na kąpieliskach, a w obserwacji stanu czystości pełnego morza - rybacy oraz służby ratownictwa morskiego i straży granicznej. O każdym skażeniu olejami lub nadmiernym zakwicie sinic Inspekcja Sanitarna oraz zarządcy kąpielisk zostaliby natychmiast powiadomieni.

W okresie od października do kwietnia prowadzona jest obserwacja czystości kąpielisk. W przypadku jakichkolwiek obserwacji stwierdzających pogorszenie się stanu wody, zostałyby natychmiast podjęte kompleksowe badania. Dotychczas taka potrzeba nie zachodziła.

Należy sądzić, że dzięki systematycznej poprawie gospodarki ściekowej w miastach i wsiach powiatu, nasze rzeki i strumienie będą wносить coraz mniej zanieczyszczeń do morza. Przestrzeganie wymogów ochrony środowiska przez jednostki pływające przyczynia się też do utrzymania wód przybrzeżnych i morskich w należytej czystości.

mgr inż. Alfons Kukielczyński
Kierownik Oddziału Higieny
Komunalnej MSSE w Słupsku



Na plaży w Ustce

wody i częstotliwość badań, uległy zmianom. Od 2000 roku obowiązuje rozporządzenie Ministra Zdrowia z 4 września określające, jakim warunkom powinna odpowiadać woda do picia, na potrzeby gospodarcze i woda w kąpieliskach. Minimalna częstotliwość pobierania próbek wody w kąpieliskach, w okresie od 1 kwietnia do 30 września została określona na dwa tygodnie. Taką częstotliwość udało się utrzymać w 2001 roku.

Monitorowana jest jakość wody w kąpieliskach Ustka - zachód, Ustka - wschód, Orzechowo, Poddąbie, Dębina, Rowy - zachód i Rowy - wschód. Na każdym kąpielisku próby wody są pobierane z dwóch miejsc, w których występuje największe dzienne zagęszczenie kąpiących się. Oddzielne monitorowanie kąpielisk w Ustce i Rowach jest spowodowane przedzieleniem ich przez uchodzące do morza rzeki Słupię i Łupawę, które, w zależności od układu prądów morskich, wywierają znaczący wpływ na jakość wody morskiej w rejonach ujściowych.

Kontrola czystości wód polega na wykonaniu badań bakteriologicznych, fizyko-chemicznych oraz ocen organolep-

tycznych. Woda pobrana z 14 punktów odpowiadała wymaganiom bakteriologicznym, a najczystsza była w Dębinie i Poddąbiu. Obecności pałeczek *Salmonelli* nie stwierdzono w żadnej próbce. Kontynuowane później badania potwierdziły dobrą jakość wody we wszystkich kąpieliskach. Na 392 wykonane oznaczenia bakteriologiczne, jedynie w 4 próbkach stwierdzono ponadnormatywną ilość bakterii.

W trakcie każdej kontroli kąpielisk oznaczone są we wszystkich punktach poboru wody: biologiczne pięciodobowe zapotrzebowanie tlenu, zawartość procentowa tlenu rozpuszczonego oraz pH. Ocen organoleptycznych dokonuje się dla barwy, zapachu, olejów mineralnych, substancji powierzchniowo czynnych, fenoli, osadów smolistych i innych przedmiotów oraz zakwitu sinic.

W okresie badawczym w 2001 roku nie stwierdzono przekroczeń parametrów fizyczno-chemicznych. Oceny organoleptyczne wypadły też pozytywnie. Szczególnie zasługuje na uwagę brak zanieczyszczeń substancjami olejopodobnymi oraz nie występowanie w lipcu masowego zakwitu sinic.



Radość z kąpeli

W dniach od 3 do 5 maja br. odbędą się w powiecie słupskim „Dni powiatu Herzogtum Lauenburg”. To efekt podpisanego w maju ubiegłego roku porozumienia o współpracy między obu powiatami. Dni Lauenburga mają przyczynić się do zacieśnienia nawiązanych kontaktów.

Powiat słupski odwiedzi blisko 160-osobowa delegacja z Niemiec, składająca się z radnych i polityków, przedstawicieli straży pożarnej, środowisk twórczych i kulturalnych.

Dni Lauenburga

Uroczyste otwarcie Dni (4 maja) uświetni parada młodzieżowej orkiestry **Jugendspiellmannszug z Ratzeburga**, która przejdzie spod budynku starostwa, Bulwarem Popieluszki do Parku Kultury i Wypoczynku. Tam odbędzie się jej pierwszy koncert.

Imprezy zaplanowano w **Słupsku, Ustce, Klukach** i gminie **Damnica**. W kościołach w Słupsku i Ustce odbędą się wspólne koncerty chórów: z Lauenburga, „Kanteli” ze Słupska, „Allegro” z Dębicy Kaszubskiej i z chórem Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Ustce. Zaproszony chór z Niemiec wystąpi również w kościele w Zagórzycy.

W Klukach orkiestra z Ratzeburga weźmie udział w organizowanym tu, w Muzeum Wsi Słowińskiej, „Czarnym weselu”. Niemcy zaprezentują też świat maskotek (kolekcję misiów), malarstwo techniką woskową, a grupy **Folks-Club Mölln (folklorystyczna)** i **taneczna** - przedstawią taniec ludowy i pieśni północnych Niemiec.

W siedzibie starostwa spotkają się radni i politycy obu powiatów, aby omówić kwestie związane z dalszą współpracą.

Radni z Ratzeburga zapoznają się z działalnością Domu Pomocy Społecznej w Lubuczewie i Technikum Leśnego w Warcinie.

Joanna Ozdarska

Z PRAC ZARZĄDU

Nowe profile kształcenia

Zarząd Powiatu na posiedzeniu 5 marca przeanalizował przedłożone przez dyrektorów szkół propozycje, a następnie ustalił planowane

rzecz gminy Słupsk ujęcia wody znajdującego się na terenie Domu Pomocy Społecznej w Lubuczewie. Z propozycją taką wystąpił wójt, oferując w zamian zwolnienie Domu Pomocy Społecznej z opłat



Fot. J. Maziejuk

Dożywianie dzieci w Szkole Podstawowej w Zaleskich

profile kształcenia, liczbę oddziałów i uczniów w szkołach ponadgimnazjalnych oraz liczbę miejsc w internatach i bursach szkolnych. W posiedzeniu uczestniczyli dyrektorzy szkół, którzy mówili także o przewidywanych zagrożeniach, związanych z przewidywanym, małym nabo-rem uczniów do liceów profilowanych.

Zarząd Powiatu zgodził się wprowadzić zaproponowane profile kształcenia ogólnozawodowego w liceach profilowanych oraz zawody w zasadniczych szkołach zawodowych i technikach. Ustalono również, że pierwsze klasy w szkołach ponadgimnazjalnych liczyć będą od 26 do 34 uczniów, a każda inna liczba wymagać będzie zgody Zarządu. W przypadku, gdy licea profilowane nie będą się cieszyć zainteresowaniem, dyrektorzy szkół skierują uczniów do techników bądź liceów ogólnokształcących.

Ujęcie wody

Zarząd Powiatu analizował kwestię ewentualnego przekazania na

podatkowych. Przekazanie gminie tego ujęcia wymagałoby rozbudowy hydroforni, zawarcia umowy użytkowania, ustalenia służebności grun- towej na dojazd do obiektu, a także dokonania zmian w pozwoleniu wodno-prawnym, dlatego uznano, że sprawy nie można załatwić pozytywnie. O zwolnienie DPS z podatku Zarząd będzie zabiegał poprzez swego przedstawiciela na sesji Rady Gminy.

Przekształcenie Domu Dziecka

Wypracowano koncepcję nowego programu naprawczego dla Domu Dziecka w Ustce, który nazwano „Indywidualny plan pracy z dzieckiem i rodziną”. Towarzystwo „Nasz Dom” z Warszawy zaoferowało w tym zakresie daleko idącą pomoc merytoryczną, organizacyjną i finansową, sugeruje sprzedaż budynku Domu Dziecka i rozmieszczenie jego wychowanków w pięciu zakupionych mieszkaniach.

Aleksandra Grądzka
Wydział Organizacyjno- Prawny

Atrakcyjny program na cały rok

Muzeum w Klukach przyciąga turystów

Kluki to mała wieś położona w Słowińskim Parku Narodowym. W centrum, po obu stronach drogi uwagę zwracają stojące pośród drzew i ogrodów szachulcowe budynki, pokryte dwuspadowymi bądź naczółkowymi dachami. Chałupy te, wtopione w naturalny krajobraz wsi, są jednym z niewielu śladów kultury Słowińców - autochtonicznych mieszkańców tych ziem.



Częstowanie chlebem ze smalcem

Wraz z zachowanymi bądź rekonstruowanymi budynkami gospodarczymi, studniami, piwnicami, piecami chlebowymi, chałupy te są chronione przez istniejące od 1963 roku Muzeum Wsi Słowińskiej. Wówczas, w jednej z zagród, zbudowanej w XIX wieku i zachowanej w miejscu pierwotnej lokalizacji, zorganizowano stałą ekspozycję prezentującą kulturę ludności zamieszkującej niegdyś tereny nad jeziorami Gardno i Łebsko.

Do II wojny światowej zachowały się w Klukach jedynie fragmenty starych tradycji słowińskich, głównie w nazwach działek osadniczych, toni jezior, narzędzi i sprzętu rybackiego. Najtrwalsze jednak okazało się nazewnictwo kaszubskie w przypadku nazwisk. Źródłem potwierdzającym ich istnienie jest miejscowy cmentarz, założony w XVIII wieku przy wjeździe do Kluk, będący teraz integralną częścią muzeum.

Słowińców już nie ma, ale pozostały po nich pamiętki kultury materialnej. By

to świadectwo przetrwało, w latach osiemdziesiątych powstał program rozbudowy skansenu. Dzisiaj trzon dziesięciohektarowego muzeum stanowią trzy zagrody in situ, a pozostałe chałupy przeniesiono i zlokalizowano na starych siedliskach. Przygotowano też fundamenty pod chałupę z Wierzhocina, która zostanie zaadaptowana na regionalną karczmę.

Architektura muzealnych budynków, drzewa przy nich rosnące, ogródki przydomowe i pola uprawne, pozostawione w obejściu narzędzia rolnicze i sprzęt rybacki, wiernie odtwarzają słowińską wieś rybacką. Złożony obraz ekspozycji nadaje muzeum niezwyklej autentyczności, stwarza klimat wsi sprzed stu lat. Wartość ekspozycji podnoszą pieczołowicie odtworzone wnętrza poszczególnych obiektów. Zaaranżowane wnętrza chałup przypominają specyficzny wystrój tworzony przez miejscową ludność z tego okresu. Stare meble, łóżka, maszyny do szycia, naczynia,

kosze do noszenia ryb, niecki i przetaki, a nawet czapki i buty wyeksponowane są w taki sposób, by sprawiały wrażenie zamieszkałej wciąż chaty. Ekspozycje te uzupełniają wnętrza budynków gospodarczych i inwentarskich, w których przedmioty, pokazane w funkcjonalnym układzie, same mówią o swoim zastosowaniu.

Działalność muzeum uzupełniają wystawy tematyczne, przedstawiające najbardziej typowe dla kultury tych ziem zajęcia ludności, ułatwiające poznanie przeszłości i cech regionu. Co roku organizowanych jest też tu wiele imprez folklorystycznych i spotkań plenerowych, podczas których prezentuje się charakterystyczne dla tego regionu zajęcia domowe, techniki rzemiosła i elementy obrzędowości.

Sezon letni w skansenie otwiera impreza pod nazwą „Czarne Wesele” nawiązujące do słowińskiej tradycji kopania torfu, polegającej na wspólnej pracy przy jego pozyskiwaniu i wieczornym biesiadowaniu. Bagniste tereny wokół jeziora Gardno i Łebsko obfitują w różnej jakości złoża torfu, który w XIX wieku wykorzystywany był tu głównie jako materiał opałowy. W słowińskich wioskach kopano go w pierwszej połowie maja, wówczas bowiem niski był poziom wód gruntowych, a do jesieni wystarczająco dużo czasu, by wysechł. Prezentacja techniki jego wydobywania jest głównym celem „Czarnego Wesela”. Na imprezę składają się również elementy innych sfer życia ludności słowińskiej. Przy piecu chlebowym można zaobserwować wypiek chleba według miejscowej receptury, przy wiacie na łodzie - dawne techniki zycia i naprawiania sieci rybackich, pod chałupami - plecionkarzy, wypłatających kosze z korzenia sosny i wikliny. Można też poznać sposób budowy chałup słowińskich i krycia dachów trzcina nadjeziorną, sposób tar-

ciąg dalszy na str.12

cia drewna ręczną piłą traczoną, a także zobaczyć konia... w butach.



Pokaz haftu kaszubskiego

Atrakcją są typowe zajęcia kobiece: tkanie, przędzenie, pranie i maglowanie. Szczególnym powodzeniem cieszy się garncarz, toczący garnki na kole. W związku z tym, że w zbiorach Działu Etnograficznego Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku znajdują się liczne przykłady XVIII- i XIX- wiecznej ceramiki wytwarzanej w ówczesnych warsztatach słupskich oraz odłamki naczyń, wydobyte w 1954 roku z dna rzeki Słupi, muzeum rekonstruuje, współpracując z garncarską rodziną Neclów-Elasów z Chmielna, naczynia ceramiczne ze zdobnictwem kaszubskim, uwzględniając szkołę słupską. W ramach tej współpracy chętni mieszkańcy Kluk uczyli się toczenia glinianych naczyń i techniki ich zdobienia. Wyroby ich dotychczas wypalano w Chmielnie, ale wkrótce będą wypalane również na miejscu, w piecu garncarskim, który muzeum specjalnie do tego celu buduje.



Wypalanie koszy

Kreowanie przez Muzeum Wsi Słowińskiej w Klukach autentycznych zdarzeń pozwala rozwinąć zainteresowanie przeszłością regionu, sztuką i rezerwu ludowym. 1 czerwca każdego roku muzeum zaprasza dzieci na specjalnie organizowaną dla nich imprezę. Wszyscy mogą spróbować wytoczyć garnek

na kole, upleść kosz czy utkać kawałek szmaciaka na krosnach. Mogą dotknąć wielu eksponatów, wziąć udział w konkursach, grach i zabawach terenowych.

Latem organizowane są „Dni muzyki i chleba”, czyli sobotnio - niedzielne spotkania kapel i zespołów prezentujących folklor Kaszubów i osadników przybyłych na Pomorze po II wojnie światowej. Przez trzy tygodnie na przełomie lipca i sierpnia odbywają się „Dni rzemiosł i technik”. Wszystkie podejmowane działania zmierzają do tego, by ożywić skansen, stworzyć wrażenie małej zamieszkałej wsi. Dlatego w Klukach pielęgnuje się stare ogródki kwiatowo - warzywne wraz z zachowanymi tam drzewami owocowymi, uprawia pola z owsem, ziemniakami i lnem, hoduje się zwierzęta, dba o całe kalendarium prac związanych z tą działalnością. Wrzesień jest okazją do zorganizowania wielkiego przedstawienia łączącego prace jesienne w domu i zagrodzie.

W cyklu dwuletnim odbywają się etnograficzne plenery malarsko - rzeźbiarskie, które skupiają twórców ludowych i artystów amatorów. Celem tych spotkań jest promowanie sztuki ludowej i nieprofesjonalnej, a twórcom umożliwienie dyskusji na jej temat. Muzeum organizuje też konferencje kaszubsko-pomorskie, których tematem są głównie zagadnienia historyczne, językoznawcze i etnograficzne, dotyczące dziejów kultury polskich regionów nadbałtyckich.

Działania te się opłacają, bo Kluki rocznie odwiedza 60-70 tys. turystów, którzy poznają kulturę dawnych Słowińców. Zachowane zostaje dziedzictwo kulturowe.

Gabriela Włodarska
Muzeum Wsi Słowińskiej w Klukach

Nowa Stacja Kontroli Pojazdów

Starosta słupski udzielił firmie „Niciejewscy T. J.” z Sycewic zezwolenia na prowadzenie badań technicznych w Okręgowej Stacji Kontroli Pojazdów.

Jest to pierwsza w województwie pomorskim stacja, która uzyskała certyfikat Instytutu Transportu Samochodowego, według nowej formuły. Ze względu na wysokość bramy wjazdowej stanowiska kontrolnego (4,20 m) można tu badać zespoły pojazdów z tzw. „podniesioną wysokością ozebrowania”. Dwudziestoseściometrowa długość stanowiska zapewnia ich badanie bez konieczności rozłączania. Stanowisko to wyposażono w obowiązujące urządzenia produkcji polskich firm „UNIMETAL” ze Złotowa i „PRECYZJA” z Bydgoszczy. Okazuje się jak będzie ono konkurować z uznanymi na zachodzie produktami firm „MACH” i „SCREN”.

Firma „Niciejewscy T.J.”, oprócz okręgowej stacji, zlokalizowała w swoim obiekcie również autoryzowaną stację obsługi „MAN-STAR” oraz serwis części zamiennych takich marek, jak: BPW, WEBASTO, SAF czy VISTEON. Loka-



Nowe stanowisko kontrolne

lizacja obiektów po prawej stronie drogi krajowej nr 6, za przejazdem kolejowym w Sycewicach, stwarza dogodne warunki dojazdu, szczególnie dla dużych zestawów samochodowych.

Andrzej Zieliński

Można tworzyć rodzinne domy pomocy

Osobom samotnym, które z powodu wieku, choroby wymagają pomocy innych, a są jej pozbawione, przysługuje taka pomoc w formie usług opiekuńczych. Przysługuje ona również osobom, którym rodzina nie może jej zapewnić, i może być ona świadczona w domu pacjenta lub w domach pomocy społecznej.

Znowelizowana ustawa o pomocy społecznej proponuje potrzebującym - **rodzinne domy pomocy**, a wszystko po to, aby osoby w wieku podeszłym, przewlekle chore lub niepełnosprawne, mogły jak najdłużej przebywać w miejscu dotychczasowego zamieszkania, w środowisku rodzinnym i sąsiedzkim, wśród rodziny, przyjaciół i znajomych.

Domów pomocy społecznej, zapewniających usługi całodobowe, jest stosunkowo mało. Są one znacznie oddalone, znajdują się często w innym powiecie lub nawet województwie. W rodzinnym domu pomocy można stworzyć ciepłą, domową atmosferę dla kilku osób.

Minister Pracy i Polityki Społecznej określił standardy, rodzaj i zakres usług bytowych i opiekuńczych, zasady kierowania, odpłatności i nadzoru nad rodzinnymi domami pomocy. O skierowanie do takiego domu może ubiegać się osoba wymagająca całodobowej opieki, gdy rodzina nie może zapewnić jej usług opiekuńczych w miejscu zamieszkania. Rodzinny dom pomocy może prowadzić osoba lub rodzina, która uzyska pozytywną opinię organu samorządowego i rządowego. Opinia ta winna potwierdzić, że osoba lub rodzina ubiegająca się o świadczenie usług opiekuńczych i bytowych, gwarantuje należyte ich wykonywanie.

Rodzaj i zakres usług opiekuńczych, świadczonych przez rodzinny dom pomocy, określa się w drodze porozumienia między gminą a osobą lub rodziną zgłaszającą gotowość ich świadczenia. Powinno ono dotyczyć w szczególności: zakresu świadczonych usług, zgodnie z wymaganymi standardami, poddania się kontroli ośrodka pomocy społecznej, ponoszenia miesięcznych wydatków na usługi opiekuńcze.

Osoby zgłaszające gotowość świadczenia tego typu usług powinny dołączyć ponadto informację o tytule prawnym do lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego. Kierownik ośrodka pomocy społecznej będzie musiał przed zawarciem porozumienia ustalić, czy osoba lub rodzina, która zgłosiła gotowość do świadczenia takich usług, zapewni wszystkie warunki określone w rozporządzeniu. Przede wszystkim, czy usługi opiekuńcze świadczone będą w miejscu zamieszkania osoby lub rodziny prowadzącej rodzinny dom pomocy.

Sposób świadczenia usług powinien uwzględniać: stan zdrowia, sprawność fizyczną i intelektualną, indywidualne moż-

liwości i potrzeby osoby przebywającej w rodzinnym domu pomocy, prawa człowieka, a w szczególności prawo do godności, wolności, intymności i poczucia bezpieczeństwa.

bory toaletowe.

Osoba wymagająca całodobowej opieki może być skierowana do rodzinnego domu pomocy na jej wniosek, który należy złożyć w ośrodku pomocy społecznej. De-



Zajęcia w Domu Pomocy Społecznej w Lubczewie

Usługi opiekuńcze muszą zapewnić pomoc w czynnościach życia codziennego, organizację czasu wolnego, pomoc w zakupie odzieży, rzeczy osobistych, pielęgnację w chorobie, pomoc w korzystaniu ze świadczeń zdrowotnych. Rodzinny dom pomocy musi mieścić się w budynku bez barier architektonicznych. W budynkach wielokondygnacyjnych bez wind, pokoje mieszkalne muszą być wyposażone na parterze, wyposażone w łóżko lub tapczan, szafę, stół, krzesła i szafkę nocną dla każdej osoby. Pokoje jednoosobowe nie mogą mieć mniejszej powierzchni niż 9 m², a dwu- i trzyosobowe - nie mniej niż 6 m² na osobę.

Rodzinny dom pomocy musi zapewniać pokój dziennego pobytu, służący jako jadalnia, pomieszczenie pomocnicze do prania i suszenia, jedną łazienkę dla nie więcej niż 5 osób (dostosowaną dla osób niepełnosprawnych), toaletę dla 4 osób. Podopiecznym należy zapewnić co najmniej trzy posiłki, w tym dietetyczne, zgodnie ze wskazaniem lekarza, dostępność do drobnych posiłków i napoi między posiłkami, sprzątanie pomieszczeń w miarę potrzeby, nie rzadziej jednak niż raz dziennie, środki higieny osobistej, środki czystości i przy-

czaje w sprawie skierowania i ustalenia odpłatności za pobyt wydaje kierownik ośrodka po uprzednim przeprowadzeniu wywiadu środowiskowego.

Odpłatność ustala się w wysokości odpowiadającej poniesionym wydatkom, uzgodnionym w porozumieniu zawartym między gminą a osobą lub rodziną świadczącą usługi. Zgodnie z art. 39 ustawy o pomocy społecznej, kierownik ośrodka pomocy społecznej, na wniosek pracownika socjalnego, może w drodze umowy ustalić z małżonkiem, wstępnymi (rodzicami) i zstępnymi (dziećmi) wysokość świadczonej przez nich pomocy na rzecz osoby ubiegającej się o przyznanie świadczenia.

Ustalona na podstawie umowy wielkość pomocy pieniężnej lub w naturze nie może być mniejsza od kwoty stanowiącej 30% świadczenia. W szczególnie uzasadnionych przypadkach kierownik ośrodka pomocy społecznej może częściowo lub całkowicie zwolnić osobę przebywającą w rodzinnym domu pomocy z ponoszenia odpłatności.

Halina Mrozik
Dyrektor Powiatowego
Centrum Pomocy Rodzinie

Dom życzliwych ludzi

22 marca miałem przyjemność gościć na drugich urodzinach Środowiskowego Domu Samopomocy w Rumsku (gm. Główny). Od razu wyjaśniam, że w niczym nie przedobrzyłem używając słowa „przyjemność”. Miła uroczystość, jaką przygotowano, starannie dobrane grono uczestników, a także honory z jakimi wszystkich traktowano, w pełni uzasadniają użycie takiego właśnie określenia.

Środowiskowy Dom Samopomocy jest taką „dziwną” placówką, która funkcjonuje trochę za pieniądze gminne, tro-

Dlatego pomocą takim ludziom służą Środowiskowe Domy Samopomocy. Środowiskowe – bo organizowane są w

niczyć w wielu atrakcyjnych i pożytecznych zajęciach. Przez to czują się bardziej potrzebni. Ponadto uczą się wspólnego życia, odpowiedzialności i większej samodzielności.

Na drugie urodziny „swojego domu” jego wychowankowie przygotowali prawdziwy popis swoich umiejętności aktorskich. Wszyscy goście, których zjechało wielu, byli pod dużym wrażeniem tego, co usłyszeli i zobaczyli. Widać było, że organizująca od początku placówkę i kierująca nią **Danuta Stegienta**, z pełnym poświęceniem oddaje się swojej pracy. Bardzo poważnie traktuje to, co robi. Podobnie cały współpracujący z nią personel. Jest to bardzo ważne, bo inaczej przebywający w tym domu podopieczni pewnie nie uwierzyliby w zasadność prowadzonej z nimi pracy.

Jeden z wychowanków oprowadzał wszystkich po całym budynku. Chwalił się nowoczesnie wyposażoną kuchnią, salą ze sprzętem do ćwiczeń rehabilitacyjnych. Na ścianach podziwiać można piękne prace plastyczne. Wśród nich – duże „drzewko szczęścia”, na którym umieszczono imiona wszystkich pensjonariuszy.

W jednej z wykonywanych piosenek z sarkazmem przypomniano, że mało kto wierzył, iż Środowiskowy Dom Samopomocy w Rumsku przetrwa dłużej niż rok. A przetrwał już dwa lata! Wzbogaca się o nowy sprzęt. Ma coraz więcej uczestników codziennych zajęć, stałych sponsorów. Wszyscy chcą żeby istniał jak najdłużej, bo jest bardzo potrzebny jego podopiecznym.

Wyglądzone pięknie na biało, czysto utrzymane i wyposażone w nowe meble sale, w niczym nie przypominają już dawnej szkoły. Tylko bryła budynku nie zmieniła się, choć wymieniono już w niej okna na bardziej nowoczesne. Zmienia się na lepsze atmosfera w domu i jego otoczenie, o które dbają również wszyscy sami jego bywalcy, którzy, jak na taką „rodzinę” przystało, witają zawsze wszystkich i żegnają w progu budynku.

Zbigniew Babiarz-Zych



Występ artystyczny w wykonaniu podopiecznych

chę dzięki hojności sponsorów, a znajdują w niej prawie całodzienną opiekę ludzie sprawni inaczej. Co to znaczy sprawni inaczej? Ano znaczy to tyle, że ktoś jest takim samym człowiekiem jak zdecydowana większość ludzi na tym świecie, tylko ma nieco inne, tzn. dużo przychylniejsze i swobodniejsze podejście do życia. Bierze je takim, jakim ono jest, a nie próbuje dostosowywać do swoich wymagań, których praktycznie nie ma.

Sprawni inaczej, to na ogół sympatyczne wiejskie Mietki, Zosie i Marysie, które możemy spotkać często uśmiechające się do nas i próbujące czymś zagaść na przystanku PKS-u, w sklepie, w autobusie - kiedy nie ma w nim zbyt wielu ludzi i dużego ścisku. Sprawni inaczej mają na ogół bardzo pogodne usposobienie, lubią chodzić na ryby, zbierać butelki, bezinteresownie pomagać innym, są niekiedy uzdolnieni artystycznie, ale są też – co jest ich największą wadą - łatwowierni, trochę mało zaradni życiowo i mało odporni na różne przeciwności losu. I to im często przeszkadza normalnie funkcjonować w społeczeństwie.

środowiskach, w których ci ludzie przebywają. A „samopomocy” - bo ich podopieczni czy - jak kto woli - pensjonariusze sami sobie wzajemnie pomagają. Przebywając w grupie tworzą jedną wielką rodzinę, która wzajemnie wspiera się w swoich poczynaniach. Personel takiego domu jest skromny, liczy zaledwie 2-3 osoby, służące pomocą w organizowaniu codziennego życia podopiecznym.

W Środowiskowym Domu Samopomocy w Rumsku, który powstał przed dwoma laty z inicjatywy **Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Głównych**, w budynku po byłej szkole podstawowej, przebywa obecnie 16 podopiecznych. Są to ludzie już dorośli, ale w bardzo różnym wieku, którzy niezależnie od pory roku i pogody, jeżeli chcą razem przebywać i brać udział we wspólnych zajęciach, muszą codziennie sami dotrzeć rano ze swojego stałego miejsca zamieszkania do „wspólnego domu”.

Robią to chętnie, bo w domu tym mają zapewnione bardzo dobre warunki socjalne, otrzymują pełny posiłek i mogą – co jest dla nich również ważne - uczest-

Najlepsza w Pomorskiem!

Ferie na sportowo...

Szkoła Podstawowa w Siemianicach zajęła pierwsze miejsce w etapie wojewódzkim IX Ogólnopolskiego Konkursu „Ferie na sportowo, kulturalnie, bezpiecznie i zdrowo”. Jako jedną z dwóch szkół pomorskich nominowano ją do ostatniego etapu konkursu.

Zimowisko zorganizowano w dniach od 28 stycznia do 8 lutego br. Wzięło w nim udział 105 dzieci w wieku od 3 do 18 lat. Dziewczęta ze **Szkołnego Klubu Wolontariusza z Gimnazjum** sprawowa-

Zima poskapiła organizatorom śniegu i mrozu, ale korzystano z każdej sprzyjającej chwili, by wyjść na świeże powietrze. W Siemianicach jest piękny las, więc wybrano się na wycieczkę, by ob-

W ramach realizowanego programu „Ferie w wodzie” wyjeżdżano z dziećmi na basen kąpielowy. Zajęcia te, poprowadzone przez instruktorów WOPR, sprawiły dzieciom dużo radości. W trosce o bezpieczeństwo przypomniano obowiązujące regulaminy zimowiska, kodeks postępowania w czasie zimy, wskazówki dla pieszych, zasady poruszania się po drogach i korzystania ze środków komunikacji oraz regulamin szkolny. Zaproszono policjantów z II Komisarjatu Policji w Słupsku, którzy przeprowadzili zajęcia na temat bezpieczeństwa dzieci na drogach. W przystępny sposób omówiono też zasady zorganizowania kuligu. Przestrzegano przed ślizganiem się na zamrzniętych zbiornikach wodnych i zjazdami z góry prosto na jezdnię. O zasadach ruchu drogowego traktował również program komputerowy „Berde1.0”. Dużym powodzeniem cieszyła się układanka „Znaki drogowe”. Śpiewano piosenkę o bezpiecznych feriach w szkole.

Propagowano zdrowy styl życia. Zajęcia prowadziła **Zofia Pietrzak**. Dotyczyły one palenia papierosów, alkoholizmu, higieny ciała, właściwego ubioru, miejsca pracy i wypoczynku, lenistwa i przesiadywania przed telewizorem. Część pomysłów zaczerpnięto z programów profilaktycznych: „Dziękuję, nie”, „Drugi ele-



Zajęcia w szkolnej świetlicy

ły opiekę nad najmłodszymi. Dzięki otwartemu wstępowi na zimowisko można było przyjść o każdej porze dnia. Średnio w zajęciach uczestniczyło ok. 80 dzieci dziennie. Rekordowa liczba (96 osób) przyszła w dniu wyjazdu do kina.

Dzieci podzielono na cztery grupy wg wieku i zainteresowań. Przynależność można było zmieniać w zależności od rodzaju zajęć. Wszyscy otrzymali drugie śniadanie. Program został tak ułożony, by każde dziecko mogło znaleźć dla siebie interesujące zajęcia i jednocześnie, by odpowiadał on regulaminowi ogólnopolskiego konkursu „Ferie na sportowo, kulturalnie, bezpiecznie i zdrowo”. Zajęcia sportowe odbywały się głównie w hali sportowej, w sali do ćwiczeń korekcyjnych i na świeżym powietrzu. Prowadził je nauczyciel wychowania fizycznego **Tomasz Rybak**. Wśród chłopców największym powodzeniem cieszyły się rozgrywki w piłkę nożną, siatkówkę i tenisa stołowego. Dziewczęta preferowały dwa ognie i koszykówkę. Wszystkich, bez względu na wiek, cieszyły różnego rodzaju gry, zabawy, tory przeszkód i ćwiczenia ogólnorozwojowe.

serwować, co dzieje się w nim zimą. Pokonanie naturalnych przeszkód, ćwiczenia przy drzewach, bieg pod górę i marsz krosowy, to tylko niektóre z zastosowanych form zajęć.



W basenie kąpielowym

ciąg dalszy str.16

mentarz”, „Nasze spotkania” oraz „Wy-
rawa po śnieżnobiałym uśmiech”.

Realizując zajęcia z kultury wybrano się na film „Harry Potter” traktujący o przygodach małego czarodzieja. Na zajęciach bibliotecznych, prowadzonych przez **Zofię Madełę**, dzieci miały możliwość poznania bliżej książki **Angeliki Joanny K. Rowling** „Harry Potter i kamień filozoficzny”. Ukoronowaniem był konkurs na rysunek do filmu i wykonanie miotły czarodzieja „Nimbus 2000”. Zajęcia muzyczne, prowadzone przez **Elżbietę Jesionowską**, poświęcono nauce piosenki pt. „Ferie w Siemianicach”. Na zakończenie odbył się konkurs na piosenkę.

Nauczycielki **Małgorzata Tabala** i **Anna Rokuszewska** uczyły dzieci wykonywać lalki do teatrzyku cieni. Filateliści uczestniczyli w zajęciach prowadzonych przez **Andrzeja Remelskiego**, na których przeglądano katalogi, porządkowano zbiory, kupowano i sprzedawano znaczki.

Dużym zainteresowaniem młodszych dzieci cieszyły się malowanki, wycinanki, układanki i bajki na video. Starsze dzieci preferowały zagadki, rebusy i krzyżówki. Sporo radości dostarczył wszystkim bal kostiumowy, kończący zajęcia w szkole i rozpoczynający ferie. Była też dyskoteka połączona z kultywowaniem tradycji „Tłustego czwartku”.

Na zajęciach komputerowych dzieci mogły rozwijać zdolności w rysowaniu w programie graficznym „Paint”, pisanie w programie „Mistrz klawiatury” i „Maszynistka”. Mogły uczyć się języka angielskiego i surfować po internecie.

Zrealizowanie tak atrakcyjnego wypoczynku feryjnego dla dzieci nie byłoby możliwe, gdyby nie pomoc materialna i zaangażowanie wielu życzliwych szkole ludzi i instytucji. Za wszystko Rada i Kadra Zimowiska składają serdeczne podziękowania.

Zofia Pietrzak
Kierownik Zimowiska



Leśna zaprawa

To już trzydzieści lat!

Pasjonaci historii

W maju minie 30 lat działalności oddziału słupskiego Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego. Początki ruchu sięgają 1845 roku, kiedy to współtwórca polskiego kolekcjonerstwa, Karol Beyer za-inaugurował w Warszawie „czwartki numizmatyczne”.



Słupscy numizmatycy zawiązali swoje koło przy oddziale koszalińskim 16 maja 1966 roku, by w kwietniu 1972 roku utworzyć własny oddział, obchodzący w tym roku swoje 30-lecie. Jego członkowie „przycupnięci kątem” w Muzeum Pomorza Środkowego, zbierają i opracowują kolekcje (monety, medale, order, odznaczenia, falerystyka). Prezentują je na licznych wystawach uświetniających uroczystości państwowe czy regionalne.

Ostatnie piętnaście lat to czas szczególnie aktywnej działalności oddziału w promocji kultury ziemi słupskiej. Słupscy numizmatycy opracowali między innymi historię słupskiego pieniądza zastępczego (notgeld) z lat 1918-1923, monografię medali i odznak Szkoły Policji, monografię odznak wojskowych jednostek Obrony Wybrzeża.

Profesjonalnie przygotowane wystawy uwzględniano w informatorach kulturalnych miasta i powiatu. W ostatnich kilku latach numizmatycy wystawiali się w domach kultury w **Dębnicy Kaszubskiej, Kobylnicy, Ustce, szkołach podstawowych we Wrześcu, Jezierzycach i Kobylnicy**, jednostkach wojskowych słupskiego garnizonu, placówkach sakralnych, w tym wiele razy w Kościele pod wezwaniem św. Jacka w Słupsku. Najciekawszą prezentacją zbiorów są profesjonalnie, dowcipnie i przystępnie prowadzone przez numizmatyków „żywe lekcje historii”

Dla upamiętnienia swojej działalności, towarzystwo wydało karty pocztowe, na

których prezentuje denarki pomorskie, medale (w tym 10-lecia i najnowszy z herbami miast „ziemi słupskiej”), żeton GRYF upamiętniający 30-lecie towarzystwa. **W Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku prezentowany jest pełny zbiór pomorskich denarów, medali i żetonów przedwojennego Słupska. Prezentowane są tam medale i falerystyka Marynarki Wojennej Rzeczypospolitej, inne ciekawe kolekcje orderów i medali.**

Na szczególną „ucztę” numizmatycy zapraszają do tego muzeum 11 maja. Upoważnieni przez gospodarzy, zapraszają również do **Muzeum Piekarnictwa i Cukiernictwa w Ustce**, gdzie panie będą mogły zobaczyć, jak przed 100 laty ich prababce piekły ciasta, panowie zachwycić się monetami i medalami tematycznie związanymi z chlebem, a dzieci zabawią się w piekarzy.

Dużą satysfakcję członkom towarzystwa sprawiają wystawy w szkołach i placówkach opiekuńczych. Mają bowiem nadzieję, że dzięki nim może jakiś uczeń uratuje od zapomnienia medal po dziadku, czy zacznie dokumentować historię swojej rodziny. **Niewątpliwie najbardziej wypróbowanymi przyjaciółmi numizmatyków są właśnie uczniowie szkół. W powiecie słupskim zainteresowania takie rozwijane są w szkołach we Wrześcu, Jezierzycach i Kobylnicy oraz Domu Pomocy Społecznej w Lubczewie.**

Bez działalności PTN nie byłoby też monografii i tablicy poświęconej poczmistrzowi von Stephanowi, tablicy „Pomordowanemu na wschodzie policjantom i żołnierzom”. Numizmatycy to nie tylko specjaliści od odznak, monet i medali, ale również dokumentaliści dorobku Pomorza, a ziemi słupskiej szczególnie.

Zdzisław Dróbka
Prezes Polskiego Towarzystwa
Numizmatycznego Oddział w Słupsku

Powiatowy Rzecznik Konsumentów interweniuje

Banki „ciągną” z klientów

- Klienci nie mogą zrozumieć ostatniej polityki bankowej w zakresie oprocentowania ROR, depozytów, kredytów oraz wysokości prowizji. Pomimo obniżenia przez Radę Polityki Pieniężnej podstawowych stóp procentowych w 2002 roku o 7,5 pkt., obserwuje się ostatnio proces szybszej i głębszej redukcji oprocentowania ROR i depozytów, niż kredytów przeznaczonych na cele gospodarcze i konsumpcyjne – napisał do Andrzeja Topińskiego – prezesa Związku Banków Polskich w Warszawie, Mieczysław Remiszewski - Powiatowy Rzecznik Konsumentów.

Rzecznik przypomina, że w marcu br. oprocentowanie środków bieżących ludności w 20 największych bankach na kontach osobowych ROR, wynosiło 2,84 %, lokaty terminowe 1- miesięczne oprocentowane były w wysokości - 7, %, 6-miesięczne - 7,49 %, 12-miesięczne - 7,91% , 24-miesięczne- 8,49 %. Średnie oprocentowanie kredytów dla ludności w 20 największych bankach dla posiadaczy ROR wynosiło: 3 miesięcznych - 18,13%, 12 miesięcznych - 18,45%, 24- miesięcznych - 19,34%. Kredyty na cele gospodarcze oprocentowane były w wysokości 15,41%. Oprocentowanie kredytów dla ludności nie posiadającej kont osobistych wynosiło w wielu bankach powyżej 20%.

Na założenie rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego (ROR) w bankach skusiło się ok. 13 milionów Polaków, lecz wielu z nich podjęło decyzję pod presją pracodawców. Łatwiej i bezpieczniej jest przelewać wypłaty na konta osobiste pracowników, niż przewozić pieniądze do kasy firmy. Ponadto ROR miał ułatwić życie wszystkim klientom banków, być tanim sposobem rozliczeń z gazownią, elektrownią, telekomunikacją, spółdzielnią mieszkaniową itp. Tak było, dopóki nie spadło znacząco oprocentowanie, a nie wzrosły prowizje i opłaty za usługi bankowe.

- Dzisiaj przechowywanie oszczędności na ROR jest co najmniej nierozsądne, gdyż oprocentowanie rachunku wynosi obecnie średnio w 20 największych bankach 2,84%, a w styczniu 2001 roku wynosiło 8,55% - stwierdza M. Remiszewski. - W ciągu zaledwie roku, w największym banku detalicznym, tj. PKO BP odsetki ROR zmalały z 8% do 2,6%. Przy dalszym obniżaniu inflacji i stóp

procentowych przez Radę Polityki Pieniężnej, klienci banków będą musieli słono dopłacać, zamiast zarabiać na korzystaniu z ROR. Za posiadanie ROR w naszym kraju zapłacimy średnio 50 zł rocznie nawet nie dokonując żadnych operacji. Jest to znacznie drożej niż w wielu krajach Unii Europejskiej.

Długa jest lista usług, za świadczenie których banki pobierają od swych klientów coraz to wyższe prowizje. **Darmowe jest tylko wejście do banku, pobranie ulotek oraz pobranie pieniędzy z bankomatu wystawcy karty. Nie we wszystkich bankach można za darmo pobrać z rachunku gotówkę w kasie oddziału. W BGŻ kosztuje to 50 groszy, BZ WBK - 1 zł, w BPH PBK - 4 zł.**

Większość banków nie ma zwyczaju informowania klientów o zmianie opłat, o wyższych prowizjach klienci dowiadują się dopiero po dokonaniu operacji, studiując wyciąg. Tabele opłat i prowizji są na ogół dostępne w placówkach banków, lecz są tak rozbudowane, iż z ich interpretacją mają trudności nawet pracownicy.

Daremne okazały się nadzieje klientów, iż takie zjawiska jak połączenia banków czy rozwój bankowości elektronicznej, przyczynią się do obniżenia ponoszonych opłat. Przykładem może być połączenie w styczniu br. Banku Przemysłowo- Handlowego z Powszechnym Bankiem Kredytowym, w efekcie czego dla klientów byłego PBK koszt przeprowadzenia kilku podstawowych operacji wzrósł o 14,58% w porównaniu z czerwcem roku ubiegłego. Osoby, które miały konto w WBK, w wyniku połączenia tego banku z Bankiem Zachodnim, płacą teraz o 8,26 % więcej niż płaciły w czerwcu 2001 roku.

- Wpływa z tego wniosek, że banki nie konkurują ze sobą o klienta i mają przy tym ułatwione zadanie, gdyż generalnie klienci banków są słabo zorientowani w usługach finansowych. Konsekwencją tego jest mała skłonność do zmiany banku, a instytucje finansowe tę sytuację wykorzystują – uważa M. Remiszewski.

Obowiązujące od 7 stycznia br. zmiany w prawie bankowym nakładają na banki obowiązek poszerzenia zakresu informacji, które mają ułatwić klientowi ocenę sytuacji finansowej banków oraz ryzyka wiążącego się z powierzaniem im pieniędzy. Ale, jak widać, nie wszystkie banki przejęły się tym obowiązkiem. Problemy rolników dotyczą generalnie odmowy przez banki udzielania im zarówno kredytów konsumpcyjnych, inwestycyjnych czy na zakup środków do produkcji rolnej.

- **Praktycznie każdy rolnik ma trudności z uzyskaniem kredytu, pomimo, że często posiada dobrych i wiarygodnych poręczycieli, a wartość hipoteczna jego gospodarstwa przewyższa wielokrotność pożądanego kredytu** - pisze M. Remiszewski. - Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że banki są instytucjami działającymi dla zysku, który pragną corocznie pomnażać, ale nie mogą one zapominać, że są instytucjami żyjącymi z zaufania klientów, którzy stanowią ich największy kapitał. W związku z powyższym klient nie może być dla banku uciążliwym petentem, z którego trzeba wycisnąć jak najwięcej korzyści, lecz powinien być mile traktowanym partnerem. (z)

Do chwili oddawania tego numeru biuletynu do druku rzecznik nie otrzymał jeszcze odpowiedzi na swoje pismo.

Zmiana budynków letniskowych na mieszkaniowe

Poniższy materiał przypomina obowiązujące przepisy prawne w zakresie zmiany klasyfikacji lokali i budynków letniskowych, kolonijnych i pensjonatów - na lokale mieszkaniowe.



Dom Wczasowy „Perła” w Uście

Regulacje zawarte w ustawie z 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 15 z 1999 r. poz.139 z późn. zm.)

W studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gmin uwzględnia się uwarunkowania wynikające z dotychczasowego przeznaczenia, zagospodarowania i uzbrojenia terenu. W studium tym określa się w szczególności obszary, które mogą być przeznaczone pod zabudowę, ze wskazaniem obszarów przewidzianych do zorganizowanej działalności inwestycyjnej; obszary, które mogą być przeznaczone pod zabudowę mieszkaniową, wynikającą z potrzeby zaspokajania potrzeb mieszkaniowych wspólnoty mieszkaniowej.

W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego ustala się przeznaczenie terenów oraz linie rozgraniczające tereny o różnych funkcjach lub różnych zasadach zagospodarowania; lokalne warunki, zasady i standardy kształtowania zabudowy oraz zagospodarowania terenu. W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego wyznacza się tereny rekreacyjno-wypoczynkowe. Taki plan sporządza się obowiązkowo dla budownictwa mieszkaniowego, a uchwała go Rada Gmi-

ny. W sprawach ustalenia warunków zabudowy i zagospodarowania terenu orzeka się, w drodze decyzji, na podstawie ustaleń takiego właśnie planu.

Regulacje zawarte z ustawie z 7 lipca 1994 r. prawo budowlane (Dz. U. Nr 106 z 2000 r. poz. 1126 z późn. zm.)

Przez budowę należy rozumieć wykonanie obiektu w określonym miejscu, a także dobudowę, rozbudowę oraz przebudowę obiektu budowlanego. Przez pozwolenie na budowę rozumie się decyzję administracyjną zezwalającą na rozpoczęcie i prowadzenie budowy lub wykonywanie robót budowlanych. Przez dokumentację budowy - pozwolenie na budowę wraz z załączonym projektem budowlanym, dziennikiem budowy, protokołami odbioru robót i operatami geodezyjnymi. Projekt budowlany powinien spełniać wymogi określone w decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, określać funkcję, formę i konstrukcję obiektu budowlanego. Projekt taki podlega stwierdzeniu w decyzji o pozwoleniu na budowę. Przed wydaniem takiej decyzji sprawdza się zgodność projektu z miejscowym planem zagospodarowania prze-

strzennego, wymaganiami decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, przepisami techniczno-budowlanymi. Zmiana sposobu użytkowania obiektu budowlanego lub jego części, wymaga pozwolenia starosty.

Przez zmianę sposobu użytkowania obiektu budowlanego lub jego części, rozumie się w szczególności: przeróbkę pomieszczenia z przeznaczeniem na pobyt ludzi albo z przeznaczeniem do użytku publicznego lokalu lub pomieszczenia, które uprzednio miało inne przeznaczenie, bądź było budowane w innym celu. Podjęcie lub zamieszkanie w obiekcie budowlanym lub jego części działalności zmieniającej warunki bezpieczeństwa pożarowego, pracy, higieniczno-sanitarne itp.

Uregulowania zawarte w Rozporządzeniu M.G.P. i B. z 15.12.1994 r. w sprawie warunków i trybu postępowania (...) pozwoleń na zmianę sposobu użytkowania obiektów budowlanych lub ich części (Dz. U. Nr 10 z 1995 r. poz. 47)

Przy zmianie sposobu użytkowania starosta może żądać od inwestora dodatkowych danych o obiekcie budowlanym, jeżeli się to okaże konieczne do wyjaśnienia zgodności projektowanych rozwiązań (funkcji) z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego i przepisami. Starosta wydaje pozwolenie na zmianę sposobu użytkowania obiektu budowlanego lub jego części po stwierdzeniu zgodności funkcji z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego i przepisami.

Uregulowania zawarte w Rozporządzeniu M.G.P. i B. z 14.12.1994 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich sytuowanie (Dz. U. Nr 15 z 1999 r. poz. 140)

Przepisy tego rozporządzenia stosuje się przy budowie, odbudowie, rozbudowie, nadbudowie, przebudowie, modernizacji oraz zmianie sposobu użytkowania budynków i budowli. Ilekroć mowa

jest o **budynku mieszkalnym** – rozumie się przez to budynek wielorodzinny, dom mieszkalny zawierający nie więcej niż 4 mieszkania, dom jednorodzinny wraz z urządzeniami związanymi z ich obsługą oraz zielenią i rekreacją przydomową. Przez **budynek zamieszkania zbiorowego** rozumie się budynek przeznaczony do okresowego pobytu ludzi poza stałym miejscem zamieszkania (hotel, motel, pensjonat, dom wypoczynkowy, schronisko turystyczne, internat, dom studencki, kolonia), a także dom rencistów i dom dziecka. Przez **pomieszczenie mieszkalne** rozumie się pokoje w budynku mieszkalnym oraz pomieszczenia do pobytu dziennego i sypialnie w budynku zamieszkania zbiorowego. Przez **pomieszczenia pomocnicze** w mieszkaniu rozumie się kolonie, pomieszczenia higieniczno-sanitarne, pomieszczenia służące do komunikacji wewnętrznej oraz przechowywania ubrań, przedmiotów gospodarstwa domowego, a także produktów żywnościowych. Przez **zgodność z przeznaczeniem budynku lub pomieszczenia** rozumie się to, iż spełnione zostały wymagania użytkowe, określone przez inwestora oraz warunki dla tego rodzaju budynku lub pomieszczenia, ustalone w rozporządzeniu, przepisach szczególnych, Polskich Normach, decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, wymaganych opiniach i decyzjach organów do tego upoważnionych, a także w decyzji o pozwoleniu na budowę lub na zmianę sposobu użytkowania obiektu.

Przeznaczenie budynku oraz sposób zabudowy i zagospodarowania działki budowlanej powinny być zgodne z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i decyzją o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu.

Podsumowanie

Inwestor przed przystąpieniem do budowy ustala przeznaczenie (funkcję) obiektu budowlanego. Gmina ustala dla tej funkcji warunki zabudowy i zagospodarowania terenu na podstawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Inwestor, w oparciu o powyższe warunki sporządza projekt budowlany i występuje o pozwolenie na budowę. Starosta wydaje pozwolenie na budowę, zatwierdzając projekt budowlany (wraz z jego funkcją - przeznaczeniem). Inwestor może jedynie wybudować i użytkować obiekt o przeznaczeniu ustalonym w wyżej wymienionych aktach prawnych i decyzjach administracyjnych.

Ze względu na występowanie w potocznym rozumieniu pojęć związanych z

budownictwem obiektów na pobyt ludzi, należy wyjaśnić, iż obiekty te można dzielić na przeznaczone na pobyt **stały** (budynki jednorodzinne - do 4 mieszkań: szeregowy); wolnostojące, budynki wielorodzinne), **czasowy** (ponad 4 godziny): domy letniskowe, hotele, pensjonaty, motele, ośrodki wczasowe, koszary itp.; budynki użyteczności publicznej: urzędy, galerie, teatry, dworce itp. Obiekty te podzielić można także na: **obiekty mieszkalne** (budynki mieszkaniowe wielorodzinne, budynki mieszkaniowe jednorodzinne, budynki letniskowe, hotele, motele, ośrodki wczasowe, pensjonaty, koszary, internaty itp.) i **obiekty niemieszkalne** (urzędy, placówki pocztowe, dworce, galerie, teatry, kina itp.).

Dla każdego z wyżej wymienionego przeznaczenia wymagane są inne i odrębne sposoby kształtowania zabudowy, wyposażenia w urządzenia techniczno-sanitarne i przeciwpożarowe oraz komunikacji. **Zasadą podstawową lokalizacji obiektu o określonym przez inwestora przeznaczeniu, jest możliwość realizacji tej funkcji we wskazanym terenie. O tej możliwości rozstrzyga wyłącznie miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego. Zmiana sposobu użytkowania obiektu mieszkalnego letniskowego na obiekt mieszkaniowy wymaga, zgodnie z art. 71 ust.1. ustawy prawo budowlane, decyzji starosty. W tym przypadku zastosowanie ma §3 pkt. 16. Rozporządzenia Ministra Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich sytuowanie.**

Dowodem świadczącym o dotychczasowym przeznaczeniu obiektu jest pozwolenie na budowę i projekt budowlany. Zmiany sposobu użytkowania dokonać będzie można jedynie po sprawdzeniu zgodności funkcji mieszkaniowej z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. **Nie ma znaczenia, że inwestor nie musi prowadzić robót adaptacyjnych i przebudowy, znaczenie natomiast ma przeznaczenie gruntu w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego. Jeżeli plan ten ustala jedynie w danym terenie możliwość zabudowy letniskowej, pensjonatowej (mieszkalnej), to zabudowa mieszkaniowa (też mieszkalna) dopuszczalna będzie po zmianie planu. Tym samym dopuszczalna będzie zmiana sposobu użytkowania po zmianie planu.**

Andrzej Adamski
Naczelnik Wydziału
Architektoniczno-Budowlanego

Złote ręce

Pani Zofia Sobolewska ze Świątał (gm. Damnica) jest mistrzynią w wykonywaniu pajaków z kolorowych bibułek, a także obrazów ze słomy. Umiejętności tych nabyła od swojej mamy i babci. Cała kilkusobowa rodzina Sobolewskich zajmuje się rękodzielnictwem. Córki malują i wyklejają piękne obrazy, a synowie rzeźbią w drewnie.

Seniorka rodu urodziła się na Kurpiach, a od piętnastu lat mieszka w Świątałach. Przez wiele lat pracowała dla Cypelii i w ten sposób zarabiała na życie. W latach dziewięćdziesiątych firma ta jednak podupadła finansowo i dziś już praktycznie nie istnieje. Rodzinie Sobolewskich pozostało wykonywanie prac na organizowane różne targi rękodzieła artystycznego, w tym również na Targi Dominikańskie w Gdańsku. Prace pani Sobolewskiej sprzedaje tam mieszkająca w Gdańsku jedna z jej córek. Druga – Katarzyna udziela się w Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu w Damnicy, i na potrzeby organizowanych w nim imprez przygotowuje m.in. piękne dekoracje scenograficzne. (z)



Pani Zofia Sobolewska przy wyszywaniu makatek

Gmina Główny

Nastrojowa poezja i bajkowe zamki

Kontynuujemy cykl prezentacji zespołów artystycznych i twórców działających w gminach powiatu słupskiego. Celem publikacji jest zapoznanie z ich dorobkiem, a także przybliżenie naszym Czytelnikom wartości charakterystycznych dla kultury regionu słupskiego, kultywowanych i rozwijanych przez lokalnych artystów.



Piotr Sakson i jego rzeźby

Wizytówką gminy Główny jest kurpiowski zespół „**Kłęcznianki**”. Założyła go w 1975 roku **Józef Szmajda** z Kłęczna. Obecnie zespół liczy 20 osób i niemal zawsze występuje w strojach kurpiowskich, w oryginalnym wzorze. Większość członków pochodzi z Kurpi, jedna z pań przywiozła stamtąd ludowy strój, a pozostałe uszyły je sobie według tego, przywiezionego wzoru. W swojej długo-letniej działalności zespół brał udział w przeglądach artystycznych, imprezach gminnych i powiatowych. Wystąpił też m.in. na Wojewódzko-Diecezjalnych Dożynkach w Pępłynie w 2000 roku. W tym też roku, z okazji jubileuszu 25-lecia zorganizował miłą uroczystość, w której uczestniczyły władze gminy, powiatu, Wojewódzkiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego, Wojewódzkiego Związku Rolników Kółek i Organizacji Rolniczych.

Przy Gminnym Ośrodku Kultury w Głównych działają cztery dziecięce i

młodzieżowe. zespoły wokalne-taneczne: „**Kok Kolorum**”, „**Bergamutki**”, „**Batutki**” i „**Śnieżynki**”. Roztańczone i rozśpiewane dzieciaki uświetniają swo-

imi występami imprezy gminne i powiatowe. Opiekunem i choreografem zespołów jest instruktor **Mirosława Krzemieńska**.

Plastycy **Wioletta i Tomasz Popławscy** od trzech lat mieszkają w Skórzynie. Zamieszkali tu z dala od miejskiego gwaru. Prowadzą gospodarstwo z różnorodnym inwentarzem. Ich marzeniem jest założenie „**ART. RANCZA**” – miejsca dla turystów chcących obejrzeć efekty ich pracy i odpocząć na łonie natury. Zajmują się przede wszystkim ceramiką. Lepią, wypalają i malują bajkowe, miniaturowe zamki, dziwne stwory i postacie. Pan Tomasz lubi malować, pani Wioletta uwielbia ręczne robótki. We wszystkich ich pracach zauważa się ukochanie przyrody, zwierząt i ludzi. Są bardzo gościnni, zapraszają serdecznie wszystkich do swojej zagrody. Chętnie zdradzają tajniki lepienia „ceramicznych cudów” i pokazują swoje artystyczne dzieła. Często można spotkać ich na festynie, kiermaszu w Klukach, Jarmarku



Zespół „Kłęcznianki” z Kłęczna



Gliniane zamki - W.T. Popławscy

Gryfitów w Słupsku, skansenie we Wdzydzech Kiszewskich.

Pani **Emilia Zimnicka** reprezentuje świat pięknej, wiejskiej, nastrojowej poezji. Mieszka w Izbicy. Jej utwory opisują ulubione miejsca, wspomnienia z dzieciństwa, osoby którymi się zauroczyła, a przede wszystkim - przyrodę. Większość jej wierszy nie była nigdzie publikowana. Pani Emilia z chęcią przeczytała je na Wieczorze Poetów (Nie)profesjonalnych w Damnicy. Obecnie jest aktywnym uczestnikiem Wtorkowych Spotkań Poetyckich organizowanych w każdy trzeci wtorek miesiąca w starostwie.

W Drzeżewie, w pegeerowskim bloku żył i tworzył **Jan Dylewski** - autor wielu satyrycznych wierszy, frazsek o szarej, wiejskiej rzeczywistości. Drukował je tygodnik „Zbliżenia”, potem „Głos Pomorza”. Z gminy Głównyce pochodzi **Piotr Sakson** - twórca ludowy, samorodny rzeźbiarz, laureat nagrody im. Oskara Kolberga. W Pobłociu żył wiele lat i mieszkał. Tu też, w Wiejskim Domu Kultury miał swoją pracownię, w której

uczył artystycznego „rzemiosła” dzieci z miejscowej szkoły podstawowej. Od kilku lat już nie żyje, leży pochowany na cmentarzu w Pobłociu. W domu, w którym tworzył, stojącym przy trasie do Łeby, żyje nadal jego rodzina. Wielu mieszkańców wsi pamięta go jako sympatycznego sprzedawcę w sklepie spożywczym w Cecenowie. Na cmentarzu



Tomasz Popławski i jego ulubiona natura

w Pobłociu leży też pochowany **Michał Kowal** - prawdziwy działacz społeczny, niestrudzony animator wiejskiej kultury, organizator ludowego ruchu sportowego. Przez wiele lat prowadził słynący z dużej aktywności klub „Ruchu” w Cecenowie, prezesował Ludowym Zespołom Sportowym. Organizował mecze

piłki nożnej w Pobłociu i Cecenowie. Potem zastąpił go w tej roli **Marian Zieliński** z Pobłocia - dziś już również zasłużony organizator wiejskiego sportu. Gmina Głównyce, w ramach specjalnego programu reaktywuje teraz działalność wiejskich świetlic w kilku miejscowościach. Natomiast w Wiejskim Domu Kultury w Pobłociu (jeden z nielicznych w powiecie słupskim) do dziś odbywa się wiele imprez środowiskowych. Nieustrudzoną animatorką kultury jest tu **Maria Babińska** (radna powiatu), zaś miejscowe **Koło Gospodyń Wiejskich** należy do jednych z najaktywniejszych. Od wielu lat wierne jest tradycji organizowania wspólnych wieczorków, spotkań, prezentacji. W Pobłociu w latach sześćdziesiątych istniał amatorski teatr składający się z liczego grona sympatyków żywego słowa i gry scenicznej. Grane żywo i sugestywnie na miejscowej scenie przez aktorów-amatorów sztuki teatralne cieszyły się dużym uznaniem okolicznej ludności. Szkoda, że do tych pięknych tradycji teatralnych później nikt już nie nawiązał. Szkoda, że nie o wszystkich zasłużonych ludziach się pamięta. **Wspomniani P. Sakson i M. Kowal** zasługują co najmniej na tablicę upamiętniającą ich działalność.

ce upamiętniają-
ce ich działalność.

W Pobłociu żyje i mieszka **Maria Babiarz** - laureatka wielu lokalnych i regionalnych konkursów na pisanek wielkanocnych. W Stowięcinie żyje **Bernard Kornacki**, który w latach osiemdziesiątych zorganizował jeden z najlepiej wyposażonych i działających Zakładowych Domów Kultury w Polsce! Wiele lat życia gminnej kul-

turze muzycznej poświęcił i poświęca nadal **Tadeusz Burzyński** z Głównyca. Na wiejskich zabawach, weselach ze dwadzieścia lat grała rodzina **Czyżewskich** z Ciemina.

Halina Oczachowska
Z. Babiarz-Zych

Spotkania z poezją

Joanna Jank



Fot. J. Wlaskajuk

Jest dopiero uczennicą Liceum Ogólnokształcącego Nr 1 w Słupsku, a poezją para się już kilka lat. Od 1997 roku wygrywa co roku jakiś konkurs. Jest laureatką VII Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego o nagrodę Zygmunta Bukowskiego w Przywidzu, XIII, XIV i XV Konkursu Literackiej Twórczości Dziecięcej w Słupsku, V Konkursu Jednego Wiersza o „Płońską Rożę”, V Konkursu Poetyckiego im. Marty Aluchny – Emelianow w Słupsku. Mieszka w Dębnicy Kaszubskiej. W październiku ub. roku brała udział w I Powiatowych Spotkaniach z Poezją (Nie)Profesjonalną w Damnicy.

Otworzyłam wszystkie moje zmysły
w świecie wyobraźni
zapaliłam świeczkę i...
i boję się
boję się czerwieni drzew,
bieli śniegów
ciemności nocy
i tego cienia, Witkacy, boję się
Boję się, Witkacy!
I tych liter na twych obrazach
też się boję
gaszę świeczkę

chowam moje zmysły
poza świat wyobraźni
ze wspomnieniem
niedawno przeżytego
horroru
Ale boję się, Witkacy,
Błękitnych twarzy!
I tych zdjęć też się boję

„Podwieczorek”

piję kawę
z polnym konikiem tuż obok podstawka
a zza szarłatańskiego ciasta
wychyla się świerszcz
- cichaczem próbuje znaleźć
większe kawałki jabłka
bierzcie i jedzcie z tego wszyscy
wszyscy małuczkowie
kolejny raz udowodnijcie
że świat jest najlepszy z możliwych
a wasz żywot
pozornie bezcelowy

a może nie o kawę i jabłka chodzi
wszyscy chcą być dostrzeżeni
(mrówki tylko – skromnicami)
wszyscy małuczkowie
giną od dostrzeżeń
bo świat – najlepszy z możliwych

Pocztą redakcji

Kocham przyrodę

Pan Jan Wanago przysłał mi miesięcznik „Powiat Słupski”, a w nim przeczytałem o mojej przyjaźni z Jankiem. Serdecznie dziękuję.

Szanowny Panie Starosto Powiatu Słupskiego, dziękuję za pamięć i mam nadzieję, że przyjmiecie mnie w poczet miłośników ziemi słupskiej. W Słupsku mieszka mój dawny kolega i nazywa się nawet... Słupski.

Kocham przyrodę, Polaków i Polskę, czemu dałem niejednokrotnie wyraz pisząc na łamach krajowych gazet. Niech ta, rzucona przeze mnie nić, będzie częścią tej sieci, jaką obecnie chcecie zrobić, by ten polów był obfity finansowo i gospodarczo.

Życzę Panu ponownego, jesiennego wyboru na to stanowisko, a Wam, wszystkim pracownikom Urzędu Powiatu zdrowia i by ta Wasza ziemia słupska rozślawiała nasze wybrzeże i naszą Ojczyznę. Szczęść Boże.

Jan Kulasza

Strzelce Krajeńskie

Piękne Marzanny

Obrzęd odrzucenia złej zimy i przywołania wiosny zgromadził 260 uczestników II Powiatowego Konkursu Plastycznego „Forma Przestrzenna MARZANNA”, zorganizowanego przez Gminny Ośrodek Kultury w Dębnicy Kaszubskiej.

21 marca ulicami wsi przeszedł kolorowy, śpiewający orszak złożony z 42 Marzann. Kiedy w parku przy GOK, wokół ognisk z kiełbaskami posilali się zziębnięci twórcy pięknych form przestrzennych, w sali kominkowej, w błyskawicznym tempie aranżowano wystawę Marzann, a jury wnikliwie oceniało prace. Wreszcie nastąpił oczekiwany moment otwarcia wystawy. Wernisaż rozpoczął koncert zespołów GOK. „Gapulki” wystąpiły w zimowym tańcu, „Słowiki” z Budowa i „Motarzynki” z Motarzyna zaśpiewały o wiosnie, a „Duet Wokalny” ze Srodowiskowego Hufca Pracy w Słupsku - wykonał piosenki miłosne.

Zwycięzcami konkursu zostali - w kategorii I: Wiejski Dom Kultury we Wrzącej (instruktor Barbara Wielgus), Szkoła Podstawowa w Gogolewie (Renata Paździo), Szkoła Podstawowa w Gogolewie (Grażyna Bujwid); w kategorii II: Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Damnicy (instruktor: Katarzyna Sobolewska), Świetlica w Podwilczynie (Kazimiera Bruska), Szkoła Podstawowa w Dobieszewie (Andrzej Szczygielski); w kategorii III: Gimnazjum w Głównycach (instruktor Teresa Janusewicz), Gminny Ośrodek Kultury w Dębnicy Kaszubskiej – Łabiszewo (Andrzej Wijata), Koło Regionalne z gminy Kobylnica (Anna Jaśkiewicz); w kategorii IV: Klub Seniora „Nasz Czas” przy GOK w Dębnicy Kaszubskiej (instruktor Mirosław Małszycki), Klub Seniora przy GOKiS w Damnicy (Alina Kwiatkowska). Puchar publiczności zdobyła Marzanna nr 3 z GOK w Dębnicy Kaszubskiej – świetlica w Podwilczynie.

Nagrody laureatom wręczyli wicestarosta powiatu słupskiego **Grażyna Pokuć** oraz wójt gminy Dębica Kaszubska **Tadeusz Krauz**. Wystawę Marzann można oglądać do końca kwietnia br. Kolekcja oryginalnych form wzbogaca się co roku o nowe, wspaniałe obiekty, nie spotykane nigdzie więcej w kraju.

Grażyna Chojnowska
GOK w Dębicy Kaszubskiej